

Łódź

XXXIV r.  
Istnienia.

CENA NUMERU

25 gr.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art- listów anonimowych

nie umieszcza się

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.

Dla robotników 4 zł.

Odnosz. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł

Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 7-go sierpnia

№ 216

## NOWA AFERA „À LA BIESIEDOWSKI”

### Aresztowanie szefa sowieckiego „Russavstorgu” w Bolszewji Który nie chciał wrócić do Bolszewji

BERLIN, 6.8. Policja berlińska aresztowała w jednym z hoteli Iwana Smojłowa, szefa sowieckiego towarzystwa „Russavstorg”, w którego ręku spoczywała organizacja handlu z Austrią.

Smojłow bawił w Berlinie w związku z likwidacją miejscowego oddziału „Russavstorgu” i uwięziony został z polecenia prokuratora wiedeńskiego, który na żądanie władz sowieckich wysłał przed dwoma tygodniami za nim listy gończe. Smojłow ślegał jest za rzekome zdefraudowanie 20.000 dolarów z sumy likwidacyjnej „Russavstorgu”.

Przesłuchiwany na policji aresztowany oświadczył, iż uwięzienie go w Berlinie jest tylko jednym z fragmentów prowadzonych przeciwko niemu walki ze strony władz sowieckich.

Otrzymał on w swoim czasie rozkaz na tychmiastowy powrót do Moskwy w celu złożenia raportu o likwidacji kierowanego przez niego przedsiębiorstwa. Smojłow, nie chcąc podzielić losu tylu zagranicznych funkcjonariuszów sowieckich, którzy przy bywaniu do Moskwy padli ofiarami egzekucji GPU, rozkazu nie usłuchał.

W odpowiedzi na to rząd sowiecki skonfiskował cały jego majątek w Sowietach. Żona Smojłowa, zatrudniona w misji handlowej w Berlinie, została zwolniona. Smojłow twierdzi, iż sumę 20.000 dolarów użył na za bezpieczeństwo dla siebie odszkodowania za skonfiskowany majątek.

Doniesienia karne przedstawicielstw sowieckich w Berlinie i Wiedniu przeciw niemu są manewrem, który ma skłonić władze niemieckie do wydania Smojłowa władzom sowieckim jako przestępcę krymi-

nalnego.

Smojłow twierdzi, iż nie popełnił żadnej defraudacji, a jedynie działał w obrobie własnej.

Afera Smojłowa żywo przypomina wypadki Litwinowa, brata komisarza do

spraw zagranicznych, który rozegrał się w Paryżu. Rząd sowiecki oskarżył Litwinowa o wystawienie fałszywych weksli na miliony nowych sumy, Litwinowowi jednak udało się przed sądem paryskim z zarzutem tego oczyścić.

## „Konkurencja dla niemieckich Zeppelinów”

### Flota angielskich olbrzymów powietrznych

LONDYN 6.9. Podczas oficjalnego śniadania w Ottawie konstruktor angielskiego sterowca „R 100” przypominał się na temat uruchomienia stałej komunikacji powietrznej między Anglią i Kanadą.

Oświadczył on iż gotów zbudować kilka sterowców o minimalnej szybkości 135 km. na godzinę które będą mogły zabierać z sobą paliwo potrzebne na przebycie przestrzeni 9,600 km. conajmniej 100 pasażerów oprócz załogi i około 10,000 kg. poczty.

Lot z Anglii do Kanady trwałby na takim olbrzymie około dwu i pół dnia droga powrotna natomiast krócej niż dwa dni. Projektowana przez niego flota powietrzna mogłaby z całą gwarancją bezpieczeństwa utrzymać regularną komunikację między obu częściami świata.

Naprawa uszkodzonego sterowca „R 100” będzie zakończona dzisiaj poczem odbędzie się lot okrężny nad Kanadą a w przyszłym tygodniu nastąpi powrót do Anglii.

## Kanonierki na Jangtse

### Obrona interesów europejskich w Chinach

LONDYN 6 sierpnia Rząd angielski postanowił przyłączyć się do akcji prowadzonej wspólnie przez Stany Zjednoczone Japonię i Włochy w obronie interesów cudzoziemców zagrożonych przez ofensywę armii komunistycznej w Chinach. W ten sposób do 11 kanonierek działających na rzece Jangtse dołączą się silne monitory rzeczne Anglików Hankou jest w dalszym ciągu zagrożone ofensywą ko-

munistycznej armii chińskiej której oddziały ostrzeliwały kilkakrotnie kanonierki europejskie na rzece Jangtse. Położenie w mieście jest bardzo napięte. Odbędzie się ewakuacja rodzin Europejczyków.

MOSKWA 6 sierpnia Prasa sowiecka podaje wyjątki z manifestu wojsk czerwonych w Chinach. Manifest ten m. in. ogłasza konfiskatę majątków imperialistów, konfiskatę wszystkich wielkich przedsiębiorstw, banków środków transportowych i ziemi, przekazuje ziemię pracującej ludności żądając usunięcia szeregu generałów chińskich władców poszczególnych prowincji. W dalszym ciągu manifest żąda anulowania umów, zawartych z mocarstwami zagranicznymi, zwrócenia Chinom wszystkich koncesji cudzoziemskich i domaga się obrony rosyjskiego związku sowieckiego.

## Wzięcia indyjskie przepełnione

### Gandhyści za drutami kolczastymi

LONDYN, 6.8. Ustawiczne aresztowanie Gandhyistów doprowadziły ostatecznie do kryzysu więziennictwa w Indjach.

W Bihar musiano wypuścić wczoraj na wolność kilkudziesięciu aresztantów z powodu braku pomieszczenia. W Patna wła-

dze urządziły więzienie pod gołym niebem, otaczając pewną przestrzeń pola zasiekami z drutów kolczastych.

Podczas walk pomiędzy hindusami a mahoetanami w Sukkur zginęło 12 osób, około 150 odniosło rany. W walkach religij-

nych w Haidarabad zginęło również kilka osób.

# Były dyktator litewski

## Drży o swoje życie

BERLIN, 6.8. „Vorwärts“ donosi z Kowna, iż Waldemaras wniósł do sądu skargę przeciwko państwu litewskiemu o odszkodowanie z powodu eksmisji z rządowego mieszkania.

W skardze swojej Waldemaras twierdzi, że pewne koła przekupiły tajnego agenta policji Gričiusa, odkomenderowanego do nadzoru nad nim, Agentowi ofiarowano 30 tysięcy litów za zamordowanie Waldemara

sa. Na poparcie swego twierdzenia, Waldemaras podaje szereg świadków, m. in. Gričiusa i kilku studentów.

Waldemaras twierdzi dalej, że również ministerjum spraw wewnętrznych planowało zamach na jego życie. Po aresztowaniu traktowano byłego dyktatora gorzej niż niebezpiecznego zbrodniarza. Obecne miejsce pobytu b. dyktatora jest oddalone o 40 km. od najbliższego lekarza.

# Straszna rzeź w Czangcza

## 2.000 Chińczyków wymordowały wojska komunistyczne

LONDYN, 6.8. Według doniesień z Szanghaju w strasznej rzezi, urządzonej przez komunistów w Czangcza zginęło 2.000 Chińczyków.

Los około 4.000 ludzi jest nieznanym. Część z nich zginęła zaewne od kul band ko

munistycznych, część zaś została uprowadzona.

Władze angielskie wysłały do Hankou, któremu grozi zajęcie przez wojska czerwone, kilka dalszych okrętów wojennych.

# Katastrofa kolejowa

## 9 górników po anionych

KATOWICE, 6.8. Dziś o godzinie 4 rano między stacjami Turza Śląska a Wodzisławem wykoleił się lokalny pociąg osobowy nr. 2931.

Wskutek podmycia toru w czasie nocnej ulewy parowóz i 3 wagony osobowe wy

skoczyły z szyn.

Dziewięciu pasażerów, górników, zdających do pracy, uległo poranieniu.

Normalny ruch na linii ma być przywrócony w południe.

# Czy prowadzić dalej walkę?

## Rozterka duchowa Hindusów

LONDYN, 6.8. Lewe skrzydło hinduskie go kongresu narodowego postanowiło przyjąć do nowej akcji politycznej przeciwko rządowi angielskiemu.

Uchwała ta zapadła w chwili, gdy wicekról Indji zezwolił aby w więzieniu Poona, gdzie znajduje się Ghandi, odbyła się konferencja Ghandiego z Panditem Nehru, prezydentem hinduskiego kongresu. Treścią tej konferencji ma być ustosunkowanie się do

angielsko-hinduskiej konferencji „okrągłego stołu“.

Lewica kongresu hinduskiego, do której należy również aresztowany syn Pandita Nehru sprzeciwia się kompromisowi politycznemu z anglikami i domaga się zaostrzenia ruchu strajkowego, bojkotu podatkowego oraz kontynuowania akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

# „Mądre rady Brianda”

## Francuscy pływacy mimo skazania Cuveliera pojedają na zawody w Norymberdze

PARYŻ, 6.8. Francuski związek pływacki postanowił, mimo skazania przez rząd niemiecki w Weissenfeld Cuveliera na karę więzienia, wziąć udział w odbywających się w sierpniu zawodów pływackich w Norymberdze.

Związek domaga się jedynie od władz

sportowych Niemiec gwarancji, iż sportowcy francuscy tym razem nie będą narażeni na podobne przykrości.

W kołach sportowych twierdzą, iż postanowienie to zapadło pod wpływem mądrych rad Brianda.

# Znów potuli żołnierzy

## Masowe otrucie w koszarach 6 p. p.

WILNO 6 sierpnia. Wczoraj w koszarach 6 p. p. leg. nastąpiło masowe zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy.

Kilku z nich przewieziono w stanie ciężkim do szpitala wojskowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Na miejsce przybyła specjalna komisja lekarsko-śledcza która prowadzi szczególnie ścisłe zbadanie przyczyny tego masowego zatrucia.

Resztki artykułów żywnościowych poddano ścisłej analizie, a część ich przesłano do zbadania laboratoryjnego w Warszawie.

# Rząd niemiecki przeciw kartelom

## Jako ostoi wysokich cen fabrykatów

BERLIN, 6.8. Na posiedzeniu komisji polityki gospodarczej rady gospodarstwa państwa przedstawiciel rządu sekretarz stanu Trendelenburg uzasadniał konieczność akcji rządowej, skierowanej przeciwko kartelom.

Dysproporcja między kształtowaniem się cen surowców przemysłowych i produktów agrarnych a cenami fabrykatów prowadzi do spadku produkcji i zatrudnienia.

Dlatego rząd uważa za nieodzowną redukcję kosztów produkcji i tym celu, korzystając z pełnomocnictwa prezydenta Reysa, usunie zawadę, która w formie kartelizacji przeciwstawia się temu dążeniu.

# GIEŁDY.

Warszawa, 6-go sierpnia

Dewizy: Belgia 124,72 Holandia 359,15 Londyn 43 40 Nowy Jork 8,90 Paryż 35,05 Praga 26,41 3/4 Szwajcaria 173,27 Wiedeń 125,95 Włochu 46,69

Tendencja mocniejsza dla dewiz na Holandję i Szwajcarię, obroty przeważnie maleją. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 Rubel złoty 461 1/2, W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 gram czystego srebra 5 924 W obrotach międzybankowych Berlin 212,98

Papiery procentowe: 5 proc konwersyjna 55,75 10 proc. pożyczkowa 103,50 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gops. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) L. Z. Banku Rolnego 76,50 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 76,50 10 proc. Siedlec 82,00 8 proc. L. Z. Częstochoy 67,15

Akcje: Bank Polski 165,00—166,00 Bank Zwi. Spj Zar. 72,50 Warsz. Tow. fabryk. 33,50 Firley 29,00 Modrzejów 9 00

**Zelio**

PASTA ZIARNA  
TEPI TEPIA  
SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie!  
Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:  
tubki blaszane po 30 gramów      pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1kg

W oryginalnym opakowaniu Bayer. Do nabycia w aptekach i sklepach specjalnych.



# Sanowanie historii

Znowu stała się aktualną w dyskusji publicznej sprawa legendy Józefa Piłsudskiego. Z okazji zbliżającej się 10 letniej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą prasa sanacyjna czyni wielkie wysiłki, aby zwycięstwo to przedstawić jako wyłączną zasługę b. Wodza Naczelnego.

Co więcej! Pod przewodnictwem marszałka Szymańskiego, a przy udziale redaktora „Nowej Kadrowej”, p. Waryńskiego, powstał komitet obchodu 10 lecia, który wydał płomienią rozmowę do społeczeństwa.

Z odezwy tej, opublikowanej w prasie pro rządowej, wynika, że w związku z obchodem rocznicy zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego, sanacja postawiła sobie dwa zadania. Pragnie ona:

Po pierwsze: zmienić święto narodowe na uroczystość ku czci jednej osoby, to znać Józefa Piłsudskiego.

Po drugie: przełożyć uroczystość z 15 sierpnia, dnia rocznicy „Cudu nad Wisłą” na dzień 18 października, jako 10 rocznicę rozejmu polsko bolszewickiego, a równocześnie 100 letnią rocznicę powstania listopadowego. Wskazując na powyższe „manewry”, pisze p. SS- w warszawskiej „ABC”:

Widoczną jest rzeczą, że mamy tu do czynienia z bardzo śmiałą, ale i bardzo niezgrabną próbą... uszanowania historii.

Komitet p. Szymańskiego uznał zapewne rocznicę 15 sierpnia za nieaktualną... i za puściwszy sanacyjną sondę w głąbie opinii publicznej zamąconej historią, wydobyl datę 18 października z kategorycznym nakazem: w tym dniu będziemy święcili rocznicę zwycięstwa. Dzień 15 sierpnia, jedna z najwspanialszych i najdroższych sercu Polaka rocznic narodowych, nie znalazł łaski w oczach sana-

cyjnych poprawiaczy historii.

Dlaczego? Może dlatego, że rocznica „Cudu nad Wisłą” jest rocznicą najbardziej imponującego zwycięstwa całego narodu polskiego, a równocześnie nieprzebraną kryminalną doświadczeń, przemawiających wielkim głosem, że tylko zgodny i karny wysiłek całego narodu naprawić może błędy jednostek i zapewnić państwu potęgę.

W r. 1920 uchroniła Polskę przed zgubą idea narodu, która z rozproszonego i objętego go paniką społeczeństwa wykrzesala wspa-

niały akt woli, zapału i ofiarności i przestąpiła je w karną, dyscyplinowaną armię

Nauki, płynące z tego okresu, nie godzą się widocznie z historjografią sanacyjną, w której kult dla jednostki wyparł myśl o narodzi. Rocznicę 15 sierpnia zbagatelizowało oficjalne dziejopisarstwo sanacyjne.

O krótkowzroczni sanatorzy historii! Hi storji nie potraficie zmienić, a w błędnym dążeniu do wyolbrzymienia kultu jednostki największą krzywdę czynicie jej samej!

## Kwiatki z czerwonej łąki...

### „Burżujom” nie wolno palić w Sowietach

Według wiadomości z Moskwy, władze sowieckie postanowiły ustalić normę ile wolno wypalić papierosów każdemu palaczowi, przyczem osoby nie pracujące w instytucjach państwowych będą otrzymywać racje ograniczone. „Byłym burżujom” nie będzie wolno wogóle palić.

Ograniczenia te zostały wprowadzone z powodu dotkliwego braku tytoniu, jaki da je się odczuwać w Sowietach. Ostatnio w strefie nadgranicznej schwymano kilka osób usiłujących przemyścić tytoń pochodzenia polskiego.

### KIELBASY Z... DELFINÓW

Oprócz ograniczeń tytoniowych ma być w najbliższym czasie wprowadzone ograniczenie spożycia mięsa, wydawanego na kartki. Projekt przewiduje ograniczenie dni

mięsnych do 200 dni w ciągu roku.

Ze względu na dotkliwy brak produktów mięsnych, sowieckie organizacje gospodarcze przystąpiły do fabrykowania kielbasy z mięsa delfinów.

Dzienniki sowieckie zaznaczają, że produkcja kielbasy z delfinów przyczyni się w znacznym stopniu do załagodzenia kryzysu.

### „KONTRREWOLUCYJNY” FILM POLSKI

W kinach leningradzkich wyświetlany jest obecnie film polskiej produkcji p. t. „Pod banderą miłości”.

W związku z tem miejscowa „Krasnaja Gazeta” atakuje gwałtownie państwową instytucję „Sowkino” za sprowadzenie tego filmu na rynek sowiecki. Zdaniem pisma sowieckiego film ten propaguje idee... faszystowskie (!!)

Pismo sowieckie oskarża w dalszym ciągu otwarcie instytucję państwową o... kontrrewolucyjną akcję sabotażową (!!)

## Międzynarodowy kongres kobiet wykształconych

### Odbył się w Pradze

W Pradze Czeskiej odbył się międzynarodowy kongres kobiet wyższem wykształceniem zrzeszonych w Międzynarodowej federacji kobiet z wykształceniem akademickim, do której w chwili obecnej należy około 50000 członkiń.

Prezesem Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest dr. Winifred Collis profesorka uniwersytetu londyńskiego i czynna działaczka na polu emancypacji kobiet. Dr. Winifred Collis położyła również wielkie zasługi na polu propagandy wychowania fizycznego wśród kobiet.

Międzynarodowa federacja kobiet z wyższem wykształceniem założona została w Londynie, a celem jej jest dążenie do zacieśnienia węzłów współpracy między kobietami z wyższem wykształceniem całego świata. Dziś w federacji reprezentowanych jest już 37 państw, a ilość ich wzrasta z roku na rok.

Za jedno ze swych naczelnych zadań uważa federacja udzielanie stypendjów studentkom i absolwentkom szkół wyższych celem umożliwienia im prowadzenia studjów w poszczególnych państwach. Stypendje te udzielane są bądź to z centralnego funduszu bądź też ze środków poszczególnych organizacji, w skład federacji wchodzących. Za prace naukowe odznaczające się specjalnymi walorami

członkinie federacji otrzymują specjalne nagrody.

Na kongresie praskim, brało udział około 40 delegatek poszczególnych państw, oprócz spraw zawodowych omówione zostały kwestje pozostające w związku z projektem wymiany lekarzy i lekarek pomiędzy poszczególnymi państwami, dalej sprawa wymiany nauczycielek szkół średnich, problem stypendjów itd.

Organizatorką Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest generalna sekretarka federacji miss Theodora Bosanquet znana literatka angielska. Theodora Bosanquet jest autorką popularnej pracy krytycznej „Henry James at Work” oraz książki „Hariat Martineau”, wydanej w roku 1928. Theodora Bosanquet pierwotnie zajmowała się geologią i jako studentka geologii uzyskała na uniwersytecie londyńskim stopień akademicki.

Podczas wojny generalna sekretarka federacji pracowała w przemyśle wojennym i zajmowała odpowiedzialne stanowisko w angielskiej radzie aprowizacyjnej. Od dziesięciu lat Theodora Bosanquet poświęca się pracy organizatorskiej w ramach Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem oddając tej instytucji nieocenione usłu-

## Lustracja czy raid?

### 5000 kilometrów przez 6 dni

Jak informują pisma sanacyjne — po tygodniowej inspekcji województw Małopolski, Wschodniej powrócił do Warszawy min. Składkowski wraz z sekretarzem Stawickim Min. Składkowski odbył całą podróż samocho-dem. W ciągu 6 dni przebył ponad 5 tys. kilometrów. Minister interesował się specjalnie pracą urzędów administracyjnych, kontrolował posterunki policyjne i badał stan sanitarny osiedli. Naogół zanotował minister znaczną poprawę w miasteczkach i wsiach.

Po ułożeniu całego materiału z inspekcji wydany będzie cały szereg zarządzeń. Przed stawiciele władzy lokalnej, którzy nie wykazali poprzednich zarządzeń sanitarno porządkowych ministra Składkowskiego otrzymają surowe napomnienie. To się nazywa „wyścig ilustracyjny”.

**Nieście pomoc najbiedniejszym**

# Polacy w Niemczech

## Szkolnictwo polskie w Niemczech

### VIII

Kilka liczb oświeciła swą brutalną wymowę rzeczywisty stan szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Na Górnym Śląsku niemieckim Konwencja Genewska znalazła zastosowanie i to bardzo niedostateczne jedynie w szkolnictwie początkowym: dnia 1-go czerwca 1928 na 80 tys. dzieci polskich zaledwie 506 otrzymało naukę w języku polskim, 719 chodziło w szkołach niemieckich na kurs języka polskiego, a 3.706 uczyło się katechizmu po polsku.

W prowincji, które Niemcy nazywają marchją graniczną Poznańską i Zachodnio-pruska, a która obejmuje to, co pozostało w ręku pruskiem z dawnego Poznańskiego i Prus Zachodnich, świadomość narodowa Polaków pozostała bardziej rozbudzona niż gdzieindziej bo nie zaznali oni tam plebiscytów i rządów teroru, które im towarzyszyły, oraz gorzkich rozczarowań następnych. Usiłowali oni urzeczywistnić możliwości, które im dawało rozporządzenie z 31-go grudnia 1918. Prawda, że na wznoszących petycje wywiera się silny nacisk polityczny i ekonomiczny, aby uzyskać cofnięcie podpisów a oprócz tego odrzuca się często petycje. Ale Polacy nie wyrzekają się swych praw, nalegają i często udaje się im pokonać bezczynność lub złą wolę administracji pruskiej. W r. 1929 uzyskali utworzenie w 17 szkołach niemieckich kursów języka polskiego na które chodzi 1.137 uczniów, tj. prawie połowa dzieci polskich tych okolic. Ten stosunek mógłby się wydawać zadowolający, ale niestety wartość nauczania jest całkowicie niezadawalająca.

W Prusach Wschodnich 286 dzieci polskich w 16 szkołach miejskich chodzi na lekcje mniejszościowe języka polskiego, czyli drobny ułamek, gdyż Mazurzy którzy zamieszkują południową część Prus Wschodnich i którzy choć protestanci, są Polakami z rasy i serca, nie mogą mimo swych wysiłków korzystać z rozporządzenia z 30-go grudnia 1918, gdyż uważani są jako stanowiący osobną narodowość.

Rozporządzenia z r. 1918 niepodobna również zastosować w Westfalji i Nadrenji, gdzie znajduje się około 100 tys. robotników polskich. Ale urządzili oni wśród wielkich trudności kursy prywatne nauki języka polskiego, którego uczą bardziej wykształceni z pośród nich samych. Energia polaków pokonywała trudności i dzieci uczą się języka ma cierzynego wieczorem lub popołudniu, dwie lub cztery godziny na tydzień, z roku na rok

coraz liczniej. Rozrost tej nauki jest uderzający: w r. 1924 było 7 kursów z 168 dziećmi, a w r. 1928 w tej samej okolicy 39 kursów z 78 klasami i 2.369 uczniami. Liczby te świadczą o wysiłku trwałym robotników polskich zagłębia westwalsko-nadreńskiego, celem utrzymania narodowości. Trzeba jednak stwierdzić, że ucisk ze strony pracodawców jest tu mniejszy niż w innych stronach Niemiec.

W Berlinie i wreszcie Niemiec, we Wrocławiu, Hanowerze, Hamburgu, Saksonji, mimo rozproszenia na wysepki, urządzili Polacy kursy języka polskiego które rozwijają się prawidłowo. Związek szkolnych stowarzyszeń polskich w Niemczech usiłuje wyzyskać rozporządzenie pruskie z 31-go grudnia 1918 i mimo niezliczonych trudności mógł on, z początkiem roku szkolnego 1929/30, otworzyć 31

szkół początkowych polskich prywatnych, do których chodzi 1 256 dzieci, zwolnionych z uczęszczania do szkół niemieckich.

Liczby te pozwalają porównać stan szkolnictwa polskiego, zapewnionego przez państwo z wynikami które Polacy osiągnęli już własnym wysiłkiem i okazuje się, że mimo trudności wszelkiego rodzaju, z którymi codziennie się spotykają bez zrażania się, Polacy osiągnęli wyniki o wiele znaczniejsze niż to, zrobili władze Rzeszy i Prus, na których zadanie to spoczywało i które się przed niem uchylały.

Polacy w Niemczech stawiają opór wszystkim tym prześladowaniom, wiedząc dobrze iż wedle słów Mistrała, naród ujarzmiony nie zgłupieje, jeśli umie wobec wszystkich i przeciw wszystkim zachować swą mowę.

## Rozwój turystyki w Polsce

### Sprawa pierwszorzędного znaczenia gospodarczego

Niemal wszystkie państwa europejskie organizują skutecznie akcję propagandy turystyki, poświęcając na ten cel duże sumy w budżetach państwowych, samorządowych i społecznych.

Jak ta sprawa przedstawia się w naszym kraju?

W Polsce opieka nad turystyką należy do Ministra Robót Publicznych; pozatem propagandą turystyki w mniejszych lub większych rozmiarach zajmują się ministerstwa: Komunikacji, W. R. i O. P. Spraw zagranicznych, Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu. — To poproszkowanie opieki nad turystyką, pomiędzy liczne ministerstwa, nie wychodzi jej na zdrowie. To też turystyka pomimo iż stanowi znakomity środek propagandy państwa na zewnątrz, oraz jest źródłem poważnych dochodów, traktowana była dotychczas w Polsce po macoszamu.

Ze tak jest dowodzi fakt, iż budżet referatu turystycznego przy ministerstwie Robót publicznych w latach od 1919 — 1924 wyniósł zaledwie 17.277 zł. co stanowi niespełna 3 tysiące złotych rocznie. Oczywiście liczba zmienia się.

Dopiero począwszy od r. 1925 kredyty

na turystykę zaczynają powoli zwiększać się i tak —

1925	57.698,50 zł.
1926-27	55.000,00 zł.
1927-28	50.000,00 zł.
1928-29	155.000,00 zł.
1929-30	190.000,00 zł.
1930-31	220.000,00 zł.

Ogołem przeto w okresie ubiegłych 10 i pół lat wydatkowano w Polsce 745.000 zł. W porównaniu z zagranicą są to sumy znikomymale zważywszy np. że ze źródeł jedynie skarbu państwa wydatkuje się na propagandę turystyki w Anglii 1.175.000 zł., we Włoszech 980.000 zł., w Grecji 463.000 zł.

Prócz państwa, które wnosi kapitał na propagandę turystyki przeważnie pod postacią subwydatków, sprawą tą interesują się samorządy, związki i t. p.

A w Polsce?

W Polsce samorządy powiatowe i miejskie nie poczuwają się do obowiązku popierania turystyki. Jako przykład służyć może fakt, iż komisja klimatyczna w Zakopanem która np. w r. 1929 uzyskała z taks klimatycznych 540.000 zł. przeznaczyła na poparcie prac turystycznych Pol. Tow. Tatrzańskiego zaledwie 5.600 zł. co stanowi 1 proc. wpływów. — Przykładów takich jest bardzo dużo.

Pod względem propagandy turystyki jesteśmy na szarym końcu — państw europejskich.

Sprawą rozwoju turystyki powinniśmy się zająć poważnie, tem bardziej, że Polska jest terenem który pod względem klimatu, zabytków architektonicznych, okazów fauny, oraz godnych widzenia ośrodków kulturalnych nie ustępuje innym państwom zachodnio-europejskim.

A czas po temu wymarzony, albowiem turyści amerykańscy i europejscy szukają obecnie nowych terenów do zwiedzania. Podobne momenty po wojnie wykorzystali m. in. Węgry, Jugosławia i Czechosłowacja.

Teraz kolej na Polskę!

## Za pogwałcenie praw autorskich

### zagranicznego pisarza

#### Surowy wyrok sądowy w Grudziądzu

Pierwszym bodaj na prowincji procesem o pogwałcenie praw autorskich zagranicznych twórców scenicznych, była sprawa p. Henryka Czarneckiego, dyrektora Teatru Miejskiego w Grudziądzu, który z dużym powodzeniem przez czas dłuższy wystawiał trzyaktową sztukę pod tytułem „O czym się nie mówi“ pisarza fransuskiego Brienk (oryginalny tytuł „Zarażeni“)

Gdy sztuka była grana w pełni sukcesu bez pozwolenia, w sprawę wdał się Związek Autorów i Kompozytów Scenicznych, reprezentujący prawa zagranicznych pisarzy. P.

Czarneckiemu wytoczono proces, a sztukę zdjęto z repertuaru.

Rezultat procesu wypadł niezmiernie groźnie dla dyrektora teatru, bowiem skazano go na 1 miesiąc bezwzględny aresztu, zapłacenie 2.000 zł. pokutnego oraz ponoszenie kosztów procesowych.

W ustnych motywach przewodniczący trybunału podkreślił, że tak niska kara łomaczy się uwzględnieniem okoliczności łagodzących, a przede wszystkim niekaralności p. Czarneckiego, za tego rodzaju występki oraz jego stanem rodzinnym.

Wyrok wywołał silne wrażenie wśród dyrektorów prowincjonalnych teatrów, a nałożona kara nie zawodnie przyczyni się do uszanowania twórczości pisarskiej.

**REKLAMA to POTĘGA**

**Popierajcie  
wyruby kr. jowe**



## ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

## „Zaklinacz” Giovanni

Największa atrakcja Londynu

Od kilku już lat w wielkich cyrkach jak również i w pierwszorzędnym lokalach Paryża, Berlina i Wiednia popisywał się niezmiernie ciekawymi trickami „czarnoksiężnik” i „zaklinacz” Giovanni.

Od kilku lat jakoś nie było nie słyhać o Giovannim, aż w tych dniach znów wypłynął, tym razem w Londynie.

Występuje on w pierwszorzędnym lokalach rozrywkowych i wprowadza swymi sztuczkami w podziw nawet zazwyczaj zimnych i niczem nie entuzjazmujących się Anglików. Jest on obecnie nie tylko artystą, lecz i kierownikiem dział uatrakcyjnego słynnej restauracji „Pickpecket”. Nazwa ta, oznaczająca po polsku „złodziej kieszonkowy” doskonale pasuje do rodzaju arcyzmu Giovanniego Herczego. Gdy wieczór zapada, do hotelu Mayfair, gdzie mieści się owa restauracja, schodzi się elita towarzystwa londyńskiego. Wszędzie tu panuje wykwińt a nawet luksus. Jest to restauracja bardzo droga, gdyż najskromniejsza kolacja kosztuje 3 f. sza. (około 130 zł.)

Panowie w eleganckich frakach, panie w toaletach balowych, lub wieczorowych. Gdy

nadchodzi czas seansu, Giovanni podchodzi kolejno do różnych stolików. A zjawienie się jego wywołuje zawsze dobry humor u biesiadników.

— Oho, powtarzają sobie, będzie zaraz jakiś fatalny trick. I trick jest rzeczywiście kapitalny. Gdzie jest portfel waszej wysokości? — zapytuje Giovanni utytułowanego gościa. Lord maca ręką kieszeń, portfela niema. Po mimo wesołych min towarzyszy, jest nieco zaniepokojony. W portfelu była bardzo gruba suma. A Giovanni uśmiecha się tylko i sam odpowiada na swoje pytania. — Poszukamy u lady W., u tej, która tam siedzi przy estradzie.

Lord wstaje i idzie wraz z Giovannim przez całą salę. Giovanni kłania się szarmancko lady W. i prosi, by była łaskawa otworzyć swoją torebkę. Gdy lady W. czyni temu zadość, w torebce okazuje się schowany portfel lorda. Cała sala wybucha śmiechem. Lord jest zmieszany, lady W. jeszcze bardziej, ale wszyscy zdumiewają się, jak... on to mógł zrobić. Gdy jeden z maharadzów woła o rachunek, by go uregulować, Giovanni zastępuje

kelnera. Gdy maharadza zapłacił już, Giovanni pochyla się głęboko w ukłonie i pyta, wyjmując z kieszeni wspaniałą pierścionek z brylantem: Czy to nie waszej wysokości pierścionek? Maharadza patrzy ze zdumieniem na palec. Zniknął mu pierścionek, a teraz zwraca mu go Giovanni. Władca Indji, który miał opuścić już restaurację, zostaje by popatrzeć jeszcze na kilka tricków Giovanniego. w po pieczne jest wdawać się z Giovannim w posługawkę. Rozmawiający z nim po pewnej chwili czuje, że nie ma zegarka, portfela, książeczki czekowej, że coś zdjęło mu pierścionki z palców itd.

Po skończonej rozmowie Giovanni zwraca to wszystko swemu interlokutorowi z czarującym uśmiechem na twarzy. Magnaci angielscy zakładali się wielokrotnie, że nie dadzą się podejść Giovanniemu. Patrzone mu na ręce, zapominając o całym świecie. Kończyło się zawsze wygraną tego magnata, który stawiał na Giovanniego. Najwspanialszym jego trickiem było sprzątnięcie agentowi wszystkich papierów i dowodów, jakimi agent się legitymował, a dyplomacie kilku ważnych papierów, które dla pewności nosił zawsze przy sobie. Gdy i dyplomata i agent, spostrzegłszy kradzież, narobili hałasu, Giovanni ze swym stereotypowym uśmiechem od dał im zaginione dokumenty, wywołując wprost ekstazę podziwu dla swojej zręczności i... bezinteresowności.

Giovanni bywa zapraszany przez bogatych lordów do mieszkań prywatnych, gdzie daje seanse, budząc szczerzy zachwyt obecnych gości swoją zręcznością. Zręczny ten prestigitator jak sam mówi, kształci się co raz wyżej w swoim fachu i dochodzi do wyników zdumiewających. Miesięcznie jego dochody wahają się od 500 do 600 f. szt.

## Asterki w pradawnym stroju Ewy

Skandal teatralny w purytańskiej Ameryce

Nowy Jork ma skandal teatralny. — Bohaterem tym razem jest znany dyrektor teatralny Corol Carrol, który już kilka razy popadł w konflikt z cenzurą.

Niedawno temu aresztowany został po premierze swej rewji, której treść była więcej niż swobodną. Mianowicie na scenę wniesiona została wanna, do której weszła girlsa w stroju Ewy, by kąpać się w... szampanie. Odsiadziawszy karę za to przedstawienie pan Carrol wystąpił z nową rewją w której tym razem osiem kompletnie rozebranych girlsów, odgrywa rolę lalek wystawowych

które w trakcie śpiewania kupletów ubierane zostają przez aktora, odgrywającego rolę kupczyka.

Po premierze niektóre pisma bardzo się tą sceną gorszyły, wobec czego cenzor zmuszony był zająć się znowu teatrem pana Carrola, wydając polecenie aresztowania pomyślnego dyrektora oraz aktora wraz z ośmiu gołymi girlsami. Sprowadzeni na komisariat zachowywali się tak hałaśliwie, że nie było innego sposobu jak osadzenie całego towarzystwa w areszcie.

—:0:—

EDGAR WALLACE

(15)

## Krag śmierci

Dumał nad tem, że lepiej było wykonać pierwszy i kłął tchórzostwo swoje, które go skłoniło do wzięcia rewolweru, niż do pióra do nadawania atramentem. Pewny był jednak, że nikt go nie dostrzeże w chwili, gdy opuszczał posiadłość Beardmora.

U ludzi typu Marla, paniczny strach ustępuje szybko miejsca bezrozumnemu zgoła zaufaniu w bezpieczeństwo, toteż gdy schodził do małej biblioteczki swojej, zapomniał się, że wogóle coś mu zagrażać może.

Nie świecąc, napisał list wielce ugodowej treści i wysłał, pewny będąc, że dojdzie według adresu. A może go wykryją? I znów uczuł dreszcz strachu.

Zaraz jednak porzucił wszelką obawę. Służący przyniósł posiłek wieczorny na acy i postawił na małym stoliku, obok niego, przy którym siedział.

— Sir! Może pan zechce rozmówić się teraz z ciekawym gościem?

— Z ciekawym gościem? — spytał zdumiony wielce.

— Wszak meldowałem, że jakiś pan przybył i czeka.

Marl przypomniał sobie w tej chwili pracę, przerwana mu pukaniem służącego.

— Coż to za gość?

— Położyłem na biurku jego bilet wizytowy, sir!

— Czy wie, że byłem zajęty?

— Tak jest! Ale oświadczył, że będzie czekał, aż pan zejdzie na dół.

Służący podał mu bilet. Mr. Marl pobłądł i skoczył na równe nogi.

— Inspektor Parr! — rzekł niepewnym głosem — Cóż on chce odemnie?

Ręce mu drżały.

— Prosić! — powiedział po chwili, z wysiłkiem.

Nie spotkał się dotąd z inspektorem ani urzędowo, ani w towarzystwie. Na pierwsze waru wezwanie uspokoił się. Nie było nic

groźnego w jowialnym czerwonym obliczu tego człowieka.

— Siadajże pan, inspektorze! — powiedział. — Przykro mi, że byłem tak długo zajęty.

Mr. Marl mówił ptasim dyszkantem, jak zawsze w chwilach podniecenia.

Parr usiadł na krześle najbliższem, kładąc na kolanach twardy kapelusz.

— Czekam, aż pan zejdiesz, Mr. Marl, — powiedział — gdyż idzie o sprawę zamordowania Beardmora.

Marl nie rzekł nic. Natomiast czynił wysiłki, by opanować drżenie ust i przybrał wyraz uprzejmego zainteresowania.

— Znalesz pan bardzo dobrze Beardmora nieprawdaż?

— Nie tak znów bardzo dobrze. Miałem z nim interesy.

— Czy znalesz go pan już dawniej?

Marl zawahał się. Łatwo mu było kłamać i mówić zazwyczaj wprost odwrotnie, niż się sprawa przedstawiała.

— Nie! — oświadczył. — Widziałem go

REKLAMA TO POTĘGA

## Zabawne kłopoty obywateli „suchej Ameryki”

Zienawidzona prohibicja chce im odebrać „środek odżywczy”,  
pachnący treszczką spirytusem

Od czasu wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prohibicji (t. zw. „prawa Volstead'a”) pozostawiono tam tylko sześć wielkich i nowoczesnie urządzonych gorzelni, obowiązanych do wytwarzania spirytusu dla celów naukowych i leczniczych. Gorzelnie te dostarczają rok rocznie laboratorjom, aptekom i szpitalom 2 miliony galonów alkoholu. Ogromne ilości wyłoczyn zbożowych, pozostające po wyprodukowaniu czystego trunku, sprzedawane były początkowo wielkim hodowcom bydła i farmerom, którzy karmili nimi krowy. Okazało się jednak z biegiem czasu, że mleko krow otrzymujących tę trawę nabiera przykrego smaku, musiano więc poniechać tego rodzaju żywienia wyłoczyn.

Gorzelani amerykańscy wpadli w wielki kłopot, ale wnet poszli po rozum do głowy. Łamy prasy zaryzykowały się od ogłoszeń, reklamujących nowy „środek odżywczy” mający posiadać doniosłe właściwości, cenne dla wszystkich ludzi pracy: wzmocnienia wdwoj nasób sił ludzkich, potęgowana stanu dobre

go samopoczucia itd. Z wyłoczyn wyrabiano prosto masę, napojoną obficie gorzalczyną pomieszaną z cukrem i innymi przyprawami nadającymi jej zapach i smak nader przyjemny. Obywatele suchej Ameryki wnet poczułi zalatujący od nowego środka odżywczego ulubiony zapach „whisky”, to też nie dziwnego że na rynku handlowym miał on olbrzymi odbyt. Gorzelani zgarniali dolary i zaczęli ręce z radości.

Niestety, wszędoobylskie władze prohibicyjne wetknęły z kolei wścibski swój nos w całą sprawę. Obecnie „wynałazek” został skrupulatnie poddany analizie chemicznej. Wyniku tejże obywatele Stanów oczekują ze zrozumiętym niepokojem. A może się okaże, że apetyczna masa zawiera większy procent alkoholu, aniżeli pozwalają surowe paragrafy zmienionej ustawy prohibicyjnej? „Zbawienny środek” znikłby wówczas bezpowrotnie z półek sklepów, pozostawiając smakoszów w nieutulonym żalu i skazując ich na dalsze popijanie wody z sokiem owocowym

## Zazdrosny niedźwiedź cyrkowy Inteligencja drapieżcy

O prawdziwie ludzkiej inteligencji świadczy dramatyczny wypadek, który zdarzył się w ostatnich dniach w miasteczku hiszpańskim Guadix.

Do miasteczka zawitał przed niejakim czasem cyrk wędrowny, którego niemałą atrakcją był wielki niedźwiedź brunatny, wyprzedzający nieraz w zachwyty swoimi tańcami i pociesznymi trickami publiczność małomiasteczkową.

Niedźwiedź był szczególnie przywiązany do swojego pogromcy, natomiast okazywał stałe nieprzyjemne usposobienie dla jednej z artystek trupy popisującej się mistrzostwem strzelaniem do celu. Gdzie dziewczyna tylko ukazała się w jego bliskości, wydawał

wrogie pomruki i zdradzał wyraźnie ochotę okazania jej w sposób bardziej dotkliwy swej antypatii. Ponieważ dziewczynę łączył z trenerem czuły stosunek przeto w trupie nieraz żartowano sobie na temat zadróżki niedźwiedzia o swego pana.

Pewnej nocy udało się niedźwiedziowi wymknąć na wolność z źle zamkniętej widocznie klatki. Ślady wskazywały, że zbieg udał się w dzikie góry, otaczające wieńcem miasteczko. Pogromca niedźwiedzia puścił się za nim w pogoń, lecz dopiero po kilkudziesięciu godzinach żmudnych wędrówkach po najbardziej niedostępnych wertepach udało mu się ujrzeć wreszcie niedźwiedzia, pogrążonego w dołce far niente na kraju lasu pod wysoką

ceprawda przed kilku laty, zanim zapaścił brodę, ale to nie była znajomość,

— Gdzie był Beardmore w chwili przybycia pańskiego?

— Stał na tarasie! — odparł Marl, zgoła niepotrzebnie głośno.

— I tam go pan zobaczył.

Marl potwierdził skinieniem.

— Opowiadano mi — ciągnął Parl dalej — żeś pan się, z jakiegoś powodu, przestraszył. Cóż to był za powód?

Mr. Marl wzruszył ramionami i odparł ze sztucznym uśmiechem.

— Objaśniłem to zaraz. Miałem atak sercowy, gdyż cierpieć na serce.

Parr obrócił kapelusz dnem do góry i spytał, nie podnosząc oczu:

— Przecież nie przelekałeś się pan Beardmore?

— Oczywiście! — oświadczył Marl z naciskiem. — Czemużbym się miał go przestraszyć? Prowadziłem z nim ożywioną korespondencję i znałem dobrze...

— Wszakże nie miałeś pan z nim od kilku lat kontaktów?

— Nie! Nie widziałem go od lat! — poprawił podrażniony.

— A więc przyczynę wzburzenia pańskiego był atak sercowy? — spytał inspektor, spoglądając na Marla.

— Nic innego! — odparł tonem szczerości. — Zapomniałem już nawet o tej lekkiej przypadłości i pan mi to przywiódł dopiero na pamięć.

— Radbym uzyskać wyjaśnienia jeszcze odnośnie do innego punktu — powiedział inspektor, zapatrzony znów w kapelusz, który kręcił jak figę. Przybywając do posiadłości Beardmora, miałeś pan na nogach śpiściaste lakiery.

Marl zmarszczył czoło.

— Czy tak? Już zapomniałem.

— Czy pan chodził którąś drogą jeszcze, prócz drogi ze stacji wiodącą?

— Nie.

— Nie obszedłeś pan domu, aby... aby... podziwiać architekturę?

— Nie. Tego nie uczyniłem. Zresztą po był mój był bardzo krótki i rychło odjechałem.

Dr. med.  
**L. BANASZKIEWICZ**

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 116-3  
jako

**lekarz-specjalista**

w chorobach kobiecych położnictwie.

**Zwiedzajcie**

**Międzynarodową Wystawę**

**Komunikacji i Turystyki**

**w Poznaniu**

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

skąłą. Aby się dostać czempredzej do niedźwiedzia, zaczął się wspinać na ścianę skał. Jednak w pewnej chwili usunęła się noga tak nieszczęśliwie, iż runął z wysokości, raniąc się dotkliwie.

Wskutek upadku i zranienia stracił przytomność i dopiero po upływie godziny przyszedł do siebie. Otworzywszy oczy, znalazł obok siebie niedźwiedzia, który w widocznej strapieniu o swego pana, siedział przy nim, liżąc mu troskliwie płonące czoło i ręce. Gdy pogromca otworzył oczy, zwierzę zaczęło mruzczyć z zadowoleniem i oznakami swej radości. Wzruszony tą oznaką przywiązania, trener począł je gładzić po karku, poczem usiłował wstać, trzymając się za ramię zwierzęcia. Lecz w tej chwili krzyknął boleśnie i upadł z powrotem na ziemię, tracąc przytomność.

Oczulił go znowu groźny pomruk niedźwiedzia. Otworzył oczy i zobaczył kilka osób trupy cyrkowej, które zaniepokojone o jego los, ruszyły również na poszukiwanie. Na czele szła z flintą, przygotowaną do strzelania jego narzeczona. Na jej to widok niedźwiedź wydał nieprzyjemny ryk, gotując się do ataku. Chcąc powstrzymać zwierzę, pogromca objął je rękoma, lecz w tej chwili padł na strzał, który położył niedźwiedzia trupem. Oddała go młoda artystka w przekonaniu, że niedźwiedź ma nieprzyjacielskie zamiary wobec jej narzeczonego. Rzecz się następnie wyjaśniła, ale biedny miś padł już ofiarą takiej pomyłki.

Mr. Parr wniósł oczy na sufit.

— Czy nie pogniewa się pan, jeśli proszę o pokazanie mi lakierków, które miałeś pan owego dnia?

— Nigdy w świecie! — zapewnił Marl wstał rozradowany.

Za chwilę wrócił, niosąc parę śpiściastych lakierów.

Inspektor obejrzał podeszwy z wielką powagą.

— Oczywiście, — powiedział — nie miałeś pan trzewiki, które miałeś pan wówczas na nogach, bowiem — tu potarł palcem podeszwę — na tych jest pył, a zeszłego tygodnia podłoga była wilgotna.

Serce Marla zamarło.

— Te właśnie miałem trzewiki! — rzekł wyzywająco. — To, co pan zowiesz pyłem, jest wyschniętym błotem.

Parr spojrział na swe palce i potrząsnął głową.

— Zaszła, zdaje się, pomyłka. Ten pył jest pyłem wapiennym.

(D. c. 2)



**KRONIKA****KALENDARZYK**

Czwartek 7 sierpnia — Kajetana W.

**TEATRY**

Teatr Miejski — Żądza  
 Teatr Popularny — Pegaz pod gazem  
 Teatr w parku Staszica — Pod słomianem  
 wdowcem  
 Bałucki Teatr Popularny — Popychadło

**WIDOWISKA**

Casino — W zaułkach Szanghaju II Kołowrotki miłości  
 Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek o stu oczach  
 Capitol — Przedślubny grzech  
 Czary — Mord w Luna-parku  
 Grand-Kino — Bratarska Miłość  
 Luna — I. Czarna dama II. Współczesne dzie wczęta  
 Odeon — I. Zaczarowane wzgórza II. Król detektywów  
 Oświatowy — Przedwiośnie (dla dorosłych)  
 Szalony jeździec (dla młodz.)  
 Palace — Dziewczeta bez posagu  
 Splendid — Cztery pióra  
 Wodewil — Student z Pragi  
 Zachęta — Jego niewolnica II Małżeństwo

**Wiadomości bieżące****Pożar przy ul. Piotrkowskiej 109**

O godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Piotrkowskiej 109. W drugim podwórzu zapaliły się odpadki bawełniane należące do M. Kon. Na ratunek pośpieszył II oddział straży ogniowej i po pół godzinnej akcji pożar ugasił. Straty wynoszą 12,000 zł. Akcją ratunkową kierował naczelnik Szwarzszulc. Pożar powstał z powodu zapruszenia ogniem (b)

**Nieopłacone druki****Nie będą przesyłane**

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zdecydowało nie przekazywać adresatom druków nieopłaconych należycie w przeciwnym razie do listów, które są doręczane za karną podwójną opłatą.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że listy mogą mieć bardzo doniosłe znaczenie dla odbiorcy natomiast gazety, książki itd. zawsze mają dublikaty.

**Warjat z brzytwą na ulicy**

Wczoraj na ulicy Niecałej (Chojny) nie zwykłe wrażenie wywołał biegający po ulicy umyślowo chory z brzytwą w ręku. Chory krzycząc gonił przechodniów grożąc im porażeniem, a wszyscy uciekali do bram. Nadbiegli policjanci i obezwładnili chorego, którym okazał się Józef Widecki, zamieszkały przy ulicy Niecałej 5.

Przed wyrwaniem mu z ręki brzytwy adżył Widecki poranić się w kilku miejscach, wobec czego wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem krewni wszczęli starania o uleczenie chorego w „Kochanówce”. (b)

# Incydent na wyścigach

## Schwytnie Wolfa rozpruwacza

Między namiętnymi graczy w „totka” przybył specjalnie na wyścigi inżynier Pawłowski z Warszawy. Miał on wczoraj nadzwyczajne szczęście w grze i nie było biegu po którymby nie udawał się do kasy po wygrane pieniądze. Obok inżyniera Pawłowskiego siedział na trybunach elegancko ubrany młodzieniec.

W momencie gdy w czwartym biegu ko nie dobiegały mety inż. Pawłowski nagle uczuł iż został skaleczony w okolicy „niżej krzyża”. Momentalnie p. Pawłowski odwrócił się i ujrzał żyłkę w ręku stojącego obok niego owego elegancko ubranego młodzieńca. W drugim ręku młodzieniec ów trzymał wykradziony inż. Pawłowskiemu portfel z pieniędzmi.

Schwyciwszy złoczyńcę za rękę inż. Pawłowski wszczął alarm, w rezultacie czego najbliższy siedzący usiłował dokonać samosądu nad złoczyńcą.

Nadbiegli wywiadowcy policji którzy wyrwali pokrwawionego złoczyńcę z rąk oburzonych graczy. Przy wyjściu z terenu wyścigów obok fartki złoczyńca nagle wskoczył do stojącego obok samochodu z puszczeniem w ruch motorem i szofer ruszył z miejsca na pełnym gazie. Wywiadowcy wskoczyli do stojącej obok taksówki i polecili szoferowi ścigać uciekających.

Obok Marysina wywiadowcy dogonili uciekający samochód i złodzieja przewieźli jego samochodem do aresztu przy wydziale śledczym.

Jak się okazało aresztowanym złoczyńcą jest 25-letni Wolt Guzower, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Piwnej 55 przybył specjalnie na „gościnne występy” do Rudy Pabjanickiej na wyścigi.

Guzower został w zeszłym roku aresztowany pod zarzutem dokonania identycznej kradzieży na wyścigach w Piotrkowie jednak że tamtejsza policja zmuszona była go zwolnić z powodu braku dowodów. (p)

# Tajemnica kartofliska

**Czy matka zabiła swą córkę?**

Wczoraj donosiliśmy o przypadkowym odkryciu dokonaniem przez 10-letnią dziewczynkę pasącą krowy obok cmentarza katolickiego na Dołach, potwornej zbrodni dokonanej aa osobie 3-letniej dziewczynki nie ustalonego nazwiska.

Oto już w godzinach porannych do prosektojum przy ulicy Łkowej poczęły napływać grupy zainteresowanych. Między innymi przybyła do prosektojum jedna z lokatorek domu przy ulicy Borysza 15, która rozpoznała w trupie córeczkę lokatorki tegoż domu 4-letnią Jadwigę Piaseczną.

W domu przy ulicy Borysza 15 mieszka li przez przeciąg kilku lat małżonkowie Jan i 30 letnia Bronisława Piaseczni z córeczką Jadwigą.

Wskutek ostatniego kryzysu gospodarstwo Piaseczny stracił pracę w fabryce

Niesnaski małżeńskie doprowadziły wreszcie do tego, że Piaseczny porzucił żonę z dzieckiem i pozostawiając im mieszkanie wyjechał do rodziców swych zamieszkałych w Uniejowie Piaseczna chcąc dać utrzymanie sobie i dziecku przyjęła pracę w charakterze służącej u państwa K. przy ul. Zgierskiej 30

Po upływie trzech tygodni wskutek tego że Jadzia czyniła szkody w mieszkaniu, państwo K. oświadczyli Piasecznej że zmuszeni będą zwolnić ją z pracy, o ile nie odda dziecka krewnym swym na wychowanie

Piaseczna w piątek dnia 1 sierpnia wyszła z dzieckiem na miasto rzekomo w celu zaprowadzenia dziecka do krewnych. Po powrocie z miasta oświadczyła państwu K., iż dziecko zaprowadziła do kuzynki swej na ulicy Zawiszy.

Następnego dnia Piaseczna podziękowała chlebodawcę za pracę i oświadczyła, iż postanowiła wyjechać z dzieckiem na wieś do swych rodziców gdyż będzie tęsknić za dzieckiem. Po sprawdzeniu w biurze adresowym policja stwierdziła, iż Piaseczna zameldowana była w Łodzi na podstawie wydanej metryki przez parafję kościoła we wsi Brudzew, gminy D. lłków powiatu Łęczyckiego.

W godzinach popołudniowych Piaseczna została aresztowana i przywieziona do Łodzi

Badana przez policję Piaseczna nie przyznała się do dzieciobójstwa wyjaśniając, iż w piątek dnia 1 sierpnia dziecko zachorowało, wobec czego wzięła je ze sobą do miasta, by zanieść ho szpitala Anny Marji.

W drodze do szpitala dziecko zmarło wobec czego nie mając kosztów do znalezienia na pogrzeb, zwłoki ukryła wśród torfowiska na polu obok cmentarza katolickiego.

Dopiero dzisiaj dokonana zostanie w godzinach wieczorowych sekcja zwłok Jadzi Piasecznej, która ustali ile prawdy jest w słowach aresztowanej jej matki (p)

# Ostrożnie z grzybami

**Znów dwa wypadki otrucia**

W dniu wczorajszym wybrali się do lasu Łagiewnickiego małżonkowie 52-letni Józef i 52-letnia Julja Janiccy. Znajdując się w lesie nzebierali grzybów, które postanowili usmarzyć na miejscu i sporzyć.

Po upływie pół godziny „podwieczorek” był gotów i bardzo smacznie sporzyli. Dopiero gdy małżonkowie Janiccy przybyli do domu na ulicy Wąską 15 poczuli boleści, które

były tak straszne, że sąsiedzi musieli wezwać pogotowie.

Lekarz po zbadaniu chorych stwierdził, iż zostali zatruci sporzyciem jadowitych grzybów.

Po udzieleniu starcom pierwszej pomocy pozostawił ich w stanie dość zadawalającym na miejscu. (p)



**DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE**

## Miesiąc tradycji ludowej SIERPIEŃ

Miesiąc sierpień, a zwłaszcza jego pierwsza połowa, to okres najpiękniejszy dla rolnika, okres zliczania plonów za całoroczny trud i znoje.

W pierwszych dniach tego miesiąca, jak Polska długa i szeroka, wszędzie po wioskach już żniwa na ukończeniu w sadach doprzewają owoce, po ogrodach i łąkach lśnią do słońca najpiękniejsze kwiaty i zioła. Wszak 15 sierpnia przypada Matki Boskiej „Zielnej” (Wniebowzięcie), w którym to dniu obowiązkowo dziewczęta i chłopcy zanieść muszą pod ołtarz Bogarodzicy najwonniesze zioła do poświęcenia.

Miesiąc sierpień podobnie jak każdy inny miesiąc w roku posiada swe przysłowia, odnoszące się najczęściej do pogody. Lud wiejski bowiem wszystkie niemal święta koscielne zastosowuje do swoich wyroczni o pogodzie na najbliższą przyszłość.

Dnia 10 sierpnia przypada naprzykład św. Wawrzyńca. Na ten dzień lud ma już gotowe przysłowie:

„Wawrzyniec pokazuje,  
Jaka jesień następuje”...

albo

Według wierzeń ludowych, o ile w sierpniu „w pierwszym tygodniu pogoda stała — będzie zima długo biała”.

### PRZEZ RADJO

PIATEK, dn. 8, 8. 1930 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35 „O małoletności i zarządzie majątkiem w tym czasie” — wygl. adw. Stanisław Peszyński
- 18.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu mandolinistów
- 19.20 Płyty gramofonowe
- 19.45 Giełda rolnicza
- 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Zadrzewienie miasta

### 3 tysiące nowych drzew na ulicach Łodzi

Jak wiadomo na wiosnę wydział plantacji miejskich zasadził w Łodzi około czterech tysięcy nowych drzew, restytuując, w ten sposób drzewostan, zniszczony falą zeszłorocznych mrozów.

Jak się obecnie dowiadujemy w jesieni wydział plantacji miejskich zasadził znów około 3 tysięcy drzew — w zależności od czasu trwania tej pory roku.

Tym razem pozyskają je głównie krańce miasta, dzielnice dalsze, które niemniej od śródmieścia o to się dopominają. Kasztany są niewytrzymałe, a przeto nieopłacają się ich sadzić. Sadzone będą natomiast klony i

lipy, z egzotycznych zaś drzew chińskie i cje, które nadspodziewanie zdały mroźny egzamin.

Wydział plantacji miejskich kieruje się przy wyborze drzew również innymi względami.

Stwierdzono mianowicie, że niektóre gatunki drzew są bardzo wrażliwe na działanie gazu i giną w sąsiedztwie przewodów gazowych.

Z pośród zakwalifikowanych ostatnich gatunków, najodporniejsze na to szkodliwe działanie — są klony.

## ZAFARBOWANA ULICA

### Niezwykły wypadek na ulicy Rzgowskiej

Na ulicy Rzgowskiej przed domem nr. 27 zlamana się oś u wozu, załadowanego 25 beczkami farby. Z powodu wypadku beczki z farbą wypadły na jezdnię, wiele z nich rozsypało się i przechodnie zasypani zostali u noszącą się w powietrzu farbą, a potem zatarasowany został ruch tramwajowy.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy

dwum osobom, którym farba zasypała oczy. Tramwaje przez pół godziny stały w miejscu, a większy oddział policji musiał utrzymać porządek z powodu wielkiego zbiegowiska.

Dopiero po pół godziny zebrano farbę do nowych beczek i uprzątnięto ulicę wznowiając ruch kołowy.

## Nie jeść w czasie upałów kielbasy

### Kilkadziesiąt wypadków zachorowania

W ostatnich kilku dniach zanotowano kilkadziesiąt wypadków częściowego zatrucia kielbasą, kupowaną nawet w pierwszych rzędnych sklepach.

W szeregu wypadkach lekarze stwierdzili, iż kielbasa widocznie z powodu zmniejszonej konsumpcji zbyt długo leży i z tego powodu ulega zepsuciu, o czym nawet personel sklepowy nie wini.

Więć ostrożnie z kielbasą.

## Walka ze szczurami Jest koniecznością wobec gróźb zarazy

Walka ze szczurami należy do niezwykle trudnych do rozwiązania zagadnień. Nie ma takich środków, któreby wytepiły jednorazowo wszystkie szczury. Zawsze pozostanie pewna ilość szczurów, a biorąc pod uwagę niezwykle ich płodność należy oczekiwać, że po pewnym czasie rozmnożą się i znowu rozpoczną swą niszczycielską robotę. Z tego wynika, że walka ze szczurami musi być prowadzona stale, systematycznie.

Wydział Zdrowotności Publicznej organizując raz do roku masowe tępienie szczurów które i w roku bieżącym dało pomyslny rezultat, zwraca jednak uwagę na znaczenie stałego tępienia tych gryzoni.

W ulotkach, które wiosną r. b. zostały rozesłane wszystkim właścicielom nieruchomości,

podkreślone przedewszystkiem konieczność odpowiedniej akcji zapobiegawczej, więc utrzymywania śmietników, zlewni, rynsztoków we wzorowym porządku, unikania gromadzenia w składach żywnościowych piekarniach, rzeźniach i t. p. rzeczy niepożądanych jak słomy, skór, worków, pomiędzy którymi szczury znajdują idealne warunki krywania gnieźdzenia.

W ulotkach tych zalecano również stałe tępienie szczurów. W wypadkach stwierdzania szczurów na posesji wydawane są zarządzenia niezwłocznego przeprowadzenia tępienia szczurów. Zgłoszenia o pojawieniu się szczurów na posesji należy kierować do dozoru Sanitarnych.

### Ważne dla sklepów i malarzy!

## Stare gazety do owijania

(MAKULATURA)

### DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.



# NA SREBRNYM EKRANIE

## BIAŁE CIENIE W PODZWROTNIKOWEJ AFRYCE

Kino w roli deprawatora

„Times” podaje szereg ciekawych uwag na temat wpływu, jaki wywiera kinematograf na stosunki „kolorowo bałe”.

Jeszcze do niedawna ludy zamieszkujące Afrykę podzwrotnikową, Indie, wyspy Małkie i Daleki Wschód, posiadały słabe zależenie od filmu. Wzrostło ono dopiero w ostatnim czasie, a raczej film ohydnej zwykłej treści.

Przed oczyma setek tysięcy naiwnych tubylców przesuwają się karykatury z tych obyczajów Europy, za kilka miedziaków mogą oni oglądać obrazy, przedstawiające białych ludzi pogrążonych w brudzie moralnym i zbrodni i białe kobiety, wyzywające i bezwstydne — te ostatnie zwłaszcza obrazy znacznie osłabiły uczucia szacunku i czci, jakie tubylcy otaczali kobiety rasy rządzącej. Bez przesady twierdzić można, że nie bar dziej nie podkopało prestige'u białych, nie doprowadziło do ogólnego niemal buntu kolo rowych przeciwko panowaniu Europejczyków, jak te właśnie filmy.

Co do Azjatów zło jest już dokonane, lecz w większej części kolonii i protektoratów angielskich w Afryce nie wszystko stracone i można jeszcze uchronić 30.000.000 angielskich poddanych od tego rozkładowego wpływu. Autor powyższych uwag daleki jest od myśli bojkotu kina na kolonjach afrykańskich; uważa jedynie za konieczne, aby były produkcje angielskiej i dobierane tak, aby stały się czynnikiem umoralniającym i oświatowym dla ludów, nad którymi Anglja rozto czyła opiekę, aby uczyły je ładu, pracy i uczuć humanitarnych.

Prócz stron utylitarnej rozpatruje autor

i stronę rozrywkową i dowodzi, że tak jak w Indiach, gdzie film miejscowej produkcji i tekstu wyparł filmy obce, tak i w Afryce o brazy z życia ludów pokrewnych rozsiąanych po całym kontynencie, ich obrzędy religijne,

tańce, zabawy, przygody myśliwskie, wplecione w prostą fabułę, obudziłyby z pewnością silne zainteresowanie. Wrażenie byłoby spotęgowane udziałem tubylców, którzy są urodzonymi aktorami.

Trzy lata temu w północnej Nigerji nakręcano prześliczny film „Palaver” jest dowodem, co można w tym kierunku zrobić posługując się prymitywnym materiałem afrykańskim.

## Narodziny „Wiatru od morza”

Filmowanie nad wodami polskiego Bałtyku

W szybkim tempie posuwają się na przód prace nad realizacją pierwszego wielkiego filmu morskiego w Polsce — „Wiatr od morza”, na tle genialnej wizji Stefana Żeromskiego. Od kilku tygodni w Gdyni, gdzie odbywają się zdjęcia, przebywa zespół aktorów z reżyserem Kazimierzem Czyńskim na czele. Obecnie dokonywane są zdjęcia z Marją Malicką, Brodziszem i Bodo. Na miejscu też są obecni autorzy scenariusza: Wacław Sieroszewski i Anatol Stern, opiekujący się stroną artystyczną i literacką wielkiego dzieła patriotycznego.

Obecnie są nakręcane sceny z łodzią podwodną. W tym celu w stoczni gdańskiej wybudowano pod kierownictwem specjalistów szkielet łodzi.

Ukazanie się na wybrzeżu Brodzisza i Bodo w mundurach pruskich oficerów wywołało ogromną sensację. Niezmiernie ciekawie wy

padły zdjęcia mobilizacji w wiosce kaszubskiej. Ludność kaszubska, po wyjaśnieniu jej, że chodzi o udział w polskim filmie, z entuzjazmem zgodziła się na propozycję. Przez cały dzień gromada Kaszubów filmowała pod komendą reżysera Czyńskiego. W wiosce ukazywali się aktorzy w pruskich mundurach, rekruci żegnali się z rodzinami, żony i matki zalewały się łzami rozpacz. Przez pewien czas biedna wioska kaszubska była wstrząsającą reminiscencją lat niedawnej przeszłości.

Strona dźwiękowa filmu, która pozostaje pod kierownictwem znakomitego muzyka Jana Maklakiewicza, będzie wielką rewelacją, szczególnie ze względu na szereg przebojów śpiewnych, do których słowa ułożył Marjan Hemar. Boston, śpiewany przez Malicką będzie zapewne na ustach wszystkich po ukazaniu się filmu. Dodać trzeba, że warunki głosowe świetnej aktorki przeszły wszelkie oczekiwania.

Nie można nie wspomnieć o nowej gwiazdzie polskiego ekranu, czworonożnym aktorze Miku. Mik — pies lejtenanta — gra wzruszającą rolę wiernego psa, który ginie, dusząc się w zatopionej łodzi podwodnej.

Ogromny dog Mik rolę tę pobił o głowę swego największego rywala Rin Tin Tina i niewątpliwie zdobędzie sobie po tym filmie światowy rozgłos.

**Dr. WŁ. POLAKOWSKI**

ginekolog-akuszer  
wznowił przyjęcia  
przyjmuje od 4—5  
przy ulicy Piotrkowskiej 113

# ANTIBI DENTOL PASTA PROSZEK ELIKSIR AN

1-szy dźwiękowy  
Kino-Teatr w Łodzi  
**„SPLENDID”**  
Ceny miejsc. zł. 1, 2, 3.—  
Początek o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Dzisiaj i dni następnych!  
Budzący zachwyt film  
dźwiękowy

## Cztery pióra

Tragedja oficera gwardji królewskiej, potomka arystokratycznego rodu angielskiego, który na wieść o wojnie podał

się do dymisji, za co narzeczona oraz trzech przyjaciół — oficerów wręczyli mu białe pióra, będące w armji angielskiej oznaką hańby.

W rolach głównych: Niezrównana czwórka artystyczna.

**Clive Brock, Noah Berry, Richard Arlen, Georg Fawcett** jako oficerowie gwardji angielskiej

## LUNA

Dzisiaj i dni następnych Wielki program słynnej wytwórni FOX-FILM, zawierającego 2 arcydzieła filmowe  
I. Laureatka konkursu piękności, czarujące zjawisko ekranu LIA TORA w potężnym dramacie obyczajowym, jako mścicielka własnej hańby  
Tragedja młodych kobiet, rzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego,  
II. Prawdziwa miłość lekko myślniej chłopczycy p. t. **spółczesne dziewczęta** Historia dzisiejszych beztroskich, roztań: córek Rola główne odtw. Sue Carroll i D. Rollins  
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando LEONA KANTORA  
Początek seansów o g. 4-ej pp, w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe od w sob. i niedz. g. 12-ej do 3-ej po 50 gr i 1 z.

**GORSETY, NOWE MODELE,**  
**PASY BRZUSZNE,** lecznicze, przed  
 i po porógowe, biederne, poszczuplające  
 gumowe, oraz gumą kombinowane itp.  
**BIUSTOKOSZE** STANICZKI  
 różnych fasonów  
**POLECA:** gotowe i na obstałunek **POLECA:**  
**„MARTA” PIOTKOWSKA 109**  
 FRONT II PIĘTRO  
 —: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

**BANK**  
**Przemysłowców Łódzkich**  
 Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Rok założenia 1881. —: Ewangelicka № 15  
 przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w Złotych**  
 z wymówieniem i na każde żądanie.  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
**ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE**  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

**Na bieżący sezon budowlany:**

**CEMENT** wszelkich marek  
**WAPNO** z różnych wapienników,  
**ZELAZO** konstrukcyjne i handl.,  
**BLACHY** żelazne, dachowe i inne  
**BLACHY** ocynkowane i cynkowe  
**BELKI** żelazne (tregry)  
**KORYTKA** żelazne  
**GWOZDZIE** budowlane i handl.,  
**TEKTURĘ** smołowcowa,  
**SMOŁĘ** do smarowania dachów  
 oraz wszelkie artykuły budowlane  
**POLECA** ze składu i wagonowo

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi  
 Kilińskiego 70. Tel. 204-94

**Na bieżący sezon budowlany:**

**CENA OGŁOSZEŃ:** 1200 znaków 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty  
 wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł  
 szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam  
 Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za  
 sowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego  
 „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Sączni T. Czajewskiego.

Redaktor, edp J. Grzegorzewski

# GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych  
 szczotek Morgana w Londynie

## REPARACJE

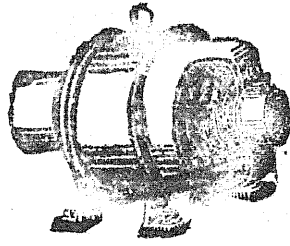
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-  
 rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rō-  
 wnież podobne roboty fachowa

## ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów,

## INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-  
 cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów  
 i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elek-  
 trotechnicznych, moto-  
 rów i dynamomaszyn  
 w każdej wielkości i

**Ogłoszenia**  
**drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

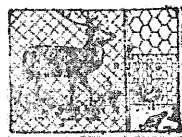
**SKŁAD** Tapicersko-Sto-  
 larski B-ci GABAŁOW  
 Sienkiewicza 40 i Skład  
 Mebli NAWROT 8 pole-  
 camy na dogodnych wa-  
 runkach urządzenia poko-  
 iowe oraz pojedyncze me-  
 ble również posiadamy na  
 składzie otomany, tapcz-  
 any, fotele, krzesła, stoły  
 i t. d

**PRZEDAM** pianino, skrzy-  
 wice oraz maszynę Kiliń-  
 skiego 133 m 12 front II p.  
 1260—4

**Posady i prace**

**Młody człowiek**

bez środków do życia po-  
 szukuje jakiegokolwiek pra-  
 cy, może złożyć jak naj-  
 lepsze referencje Wiado-  
 mość w Administracji —5



**DRUCIANE** Parkany, Ple-  
 cione, Tkaniny. Gazy miedz  
 do fitrów „Rabitz” do robót  
 betonowych we wszystkich  
 metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
 Łódź, Wólczajska Nr. 151  
 Telefon 128-97

**Dr. Feliks**  
**SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
 ne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
 i 5—7.30 po poł.

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć mo-  
 zna **SKÓRY** w każ-  
 dej ilości

**W Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczne  
 sprzedaż zelówek trwa-  
 lych na wodę)

**SKŁEP**  
**KAZIMIERY Zielonko**

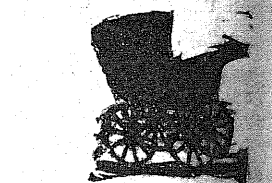
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwa-  
 bne, fildecos skarpetki mę-  
 skie, pończochy dziecięce  
 reformy, rękawiczki weł-  
 niane swetry i pończochy  
 Cena bardzo przystępna,  
 oraz przyjmuje pończochy  
 do reperacji.

**Do sprzedania**  
**odpadki papieru**

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”



Wielki wybór **łózek** metal-  
 wych, **wózków** dziecięcych i  
 jowych i zagranicznych wyro-  
 czki amerykańskie, materace  
 sielana oraz materace spru-  
 nowe higieniczne „Patent”  
 meblowych **łózek** podług nia  
 nabyć można najtaniej na naj-  
 dogodniejszych warunkach  
 w fabrycznym składzie

**„DOBROPOL**  
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 79  
 (w podwórzu) tel. 158-41

**GŁUCHOTA**

uleczalna. Wynalazek Eu-  
 fonja zademonstrowany  
 cjalistom. Usuwa przy-  
 ny słuch, szum cieknie-  
 uszów. Liczne podro-  
 wania. Żądajcie bezpłat-  
 pouczejacych broszury.  
 adres: EUFONJA Liszki  
 Kraków 1162-

**UWAGA! UWAGA!**

**Państwowi urzędnicy**  
**Bez wkładu na start**  
**miejseczne spłaty**  
 Pierwszorządne płaszczki  
 i męskie, obuwie, firanki  
 wełniane i bawełniane  
 bieliznę męską i damską  
 chodniki, dywany, torby, par-  
 ki, białe towary i galanterie  
 poleca firma  
**„KREDYT” Nawrot 13**

**Dr.**  
**Jan Dobrowolski**

choroby skórne i wenery-  
 KAROLA 26, tel. 116-

**POWRÓĆ**

**Dr.**  
**Trawiński**  
**POWRÓĆ**  
 PIOTRKOWSKA